

Alternatywny sylwester

Sylwester będzie inny niż wszystkie panująca pandemia wprowadziła wiele zmian w codziennym życiu. Cały rok upłynął pod znakiem licznych obostrzeń i zakazów, również ta noc ma swoje ograniczenia. Potraktujmy to jako kolejną okazję do zacieśnienia więzów rodzinnych. Oto kilka propozycji na alternatywnego sylwestra:

Wspólne gotowanie/pieczenie:

mogą to być tradycyjne posiłki, jak również możemy pokusić się o coś nowego, może jakąś potrawę z odległych krajów, która zainspiruje nas do tematycznego wieczoru.

Gry planszowe:

jest ich bardzo dużo, sprzyjają budowaniu pozytywnych relacji i uczą zdrowego dystansu i współzawodnictwa, a przede wszystkim dostarczają dużą dawkę zabawy.

Kalambury:

do tej zabawy nie potrzebujemy rekwizytów, możemy pokazywać. Zabawne skojarzenia i mnóstwo humoru świetnie wpływają na zacieśnienie więzów rodzinnych.

Karaoke albo po prostu wspólne śpiewanie:

repertuar jest dowolny, a jeżeli któryś z domowników posiada jakiś instrument to jeszcze lepiej.

Domowe spa: myślę, że te propozycje zainteresuje głównie dziewczyny, ale pamiętajmy, że panowie mogą też skorzystać z odrobiny relaksu.

Wieczór wspomnień: powrót do przeszłości może dostarczyć nam wielu wzruszeń jak i również może być okazją do podjęcia noworocznych postanowień.



Niezależnie od tego, jaką formę rozrywki wybierzemy, ważne jest aby być razem. W codziennym pędzie zapominamy o wartości, jaką jest rodzina. Niech ten alternatywny sylwester będzie kolejną okazją, aby się do siebie zbliżyć.

Podróż do XIX i XX wieku z Callie Vee

Książka ta nosi tytuł „Ewolucja według Calpurinii Tate”. Dostałam ją w prezencie od mojej mamy i myślę, że udała jej się ta niespodzianka.

Chciałabym ją recenzować, ponieważ była bardzo ciekawa i przyjemnie się ją czytało. Najbardziej poruszyło mnie to, że w tamtych czasach kobiety miały tylko jedną możliwość – wymagano od nich, aby wyszły za mąż. Nie miały innej możliwości.

Autorką jest Jacqueline Kelly, pochodząca z Nowej Zelandii. Według różnych źródeł, jest to aktualnie jej najlepsza książka. Przetłumaczenia na język polski podjęła się Katarzyna Roslan.

Akcja toczy się na przełomie XIX i XX wieku w Fertness, wsi położonej w Teksasie. Calpurinia – główna bohaterka utworu – ma jedenaście lat. Mieszka w domu z mamą, tatą, szóstką braci, którzy nazywają ją Callie Vee (od zdrobnienia jej dwóch imion: Calpurinia i Virginia). Razem z nimi mieszka również pomoc domowa - Viola. Pewnego dnia Callie zastanawia się, czemu żółte koniki polne są większe od tych zielonych. Udaje jej się znaleźć odpowiedź: zielone są bardziej widoczne na spalonej trawie niż te żółte, więc są szybciej zjadane przez ptaki.

Tak ją to zafascynowało, że wraz z jej dziadkiem – na ogół tajemniczym i niekontaktowym człowiekiem – zaczęła szukać coraz więcej podobnych pytań i odpowiedzi, które zapisywała w swoim Notesie, który dostała od swojego starszego brata – Harrego. Calpurinia zapragnęła zajmować się nauką i przyrodą, także gdy dorośnie. Jednak nie bardzo się to spodobało jej rodzicom... Wtedy najważniejsze było, aby wydać kobietę za mąż.

Książka ta szybko trafiła do mojego serca – cudowna fabuła i ciekawe teksty, które z łatwością się czytało. Bardzo związałam się z bohaterami. Przejmowałam się ich losami, bardzo cieszyłam się na wesołe chwile i smuciłam na te mniej weselsze.

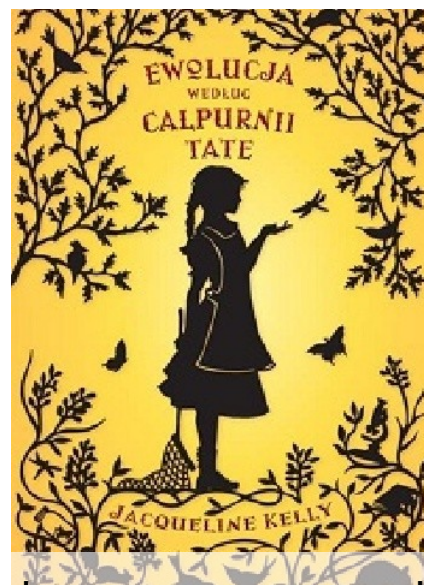
Podczas czytania towarzyszyły mi różne emocje: radość, rozbawienie i ciekawość. Jednak czasem też towarzyszył mi smutek, niepewność, czy wzruszenie. Mój nastrój zmieniał się podczas czytania: w wesołych chwilach chciałam się śmiać, a w tych smutnych naprawdę współczułam Callie. Jest to pierwszy tom z tej serii, więc jak skończyłam czytać, od razu sięgnęłam po kolejny, ponieważ pierwszy bardzo mnie zachwyił i oczarował.

Książka jest ładnie wydana. Na żółtej okładce widać czarny wizerunek dziewczyny, ubranej w sukienkę z fartuszkim oraz trzymającej siatkę na motyle. Dookoła niej rozpościerają się gałęzie drzewa, a jak się mocniej przyjrzy: przedmioty takie jak mikroskop, czy słoik z trzaskami oraz całą masę różnych zwierząt.

Tekst napisany był czcionką wystarczająco dużą, ale nie był to rozmiar dla pierwszoklasistów. Linijki były w równych odstępach od siebie.

Osobiście uważam, że książka jest bardzo ciekawa. Z pewnością mogę polecić ją moim znajomym.

Marysia



Szczypta humoru

- Nie rozumiem, jak jeden człowiek może robić tyle błędów?!- dziwi się polonistka, przesyłając pracę domową uczniowi.
- Wcale nie jeden - odpowiada uczeń. - Pomagali mi mama i tata.

Lekcja religii. Pani pyta Marysię:

- Jak nazywała się mama Jezusa?
- Nie wiem.
- No przecież tak jak ty!
- Kowalska?

Po klasówce z matematyki rozmawiają dwaj koledzy:

- Ile zrobiłeś zadań?
- Ani jednego.
- Ja też. Pani znowu powie, że ściągałiśmy od siebie.

Matka pyta syna:

- Co przerabialiście dzisiaj na chemii?
- Materiały wybuchowe.
- Nauczycielka zadała coś do domu?
- Nie zdążyła...

- Nasza nauczycielka mówi sama do siebie. Wasza też?

- Nie, nasza myśli, że ją słuchamy!

Katechetka do dzieci:

- Co robimy, kiedy jest post?
- Komentujemy i dajemy lajka!

wybrał Kuba

Muzeum Skarpetek

Muzeum Skarpetek to jedno z najdziwniejszych muzeów na świecie. Znajduje się ono w Pekinie. Powstało ono w 2013 roku.

W tym muzeum można zgłębiać kulturę i historię skarpetek. Zwiedzający może oglądać maszyny do produkcji skarpet i książki na ich temat oraz różne ciekawe skarpety. Do muzeum udało się zebrać ponad tysiąc skarpetkowych eksponatów. W tym miejscu pokazane są różne dzieła sztuki wykonane ze skarpet między innymi obrazy, kompozycje oraz pluszowe zabawki.

Na pewno każda rodzina miło i ciekawie spędziłaby tam czas.

Ola



REDAKCJA WYDANIA: Łukasz, Marysia, Kuba, Ola

OPIEKUNOWIE: Karolina Strógarek, Patrycja Burzyńska

KONTAKT: niecodziennikszkolny@gmail.com

niecodziennikszkolny.wordpress.com